

DAVID BIRD ♠ MARC SMITH

CZYTANIE RĄK

Wydawnictwo PZBS – Władysław Izdebski
Warszawa 2006

Tytuł oryginału:
Reading The Cards

Copyright ©
Master Point Press — Toronto

Tłumaczenie:
Maciej POTZ

Korekta:
Paweł KELLER

Projekt okładki:
Witold DMITRUK

Wydawnictwo PZBS
Władysław Izdebski
Warszawa, ul. Wileńska 6/29

Wszelkie prawa zastrzeżone.

ISBN – 83-87894-51-6

Wydanie I, 2006

SPIS TREŚCI

Wstęp.....	5
1. Wskazówki z licytacji.....	6
Rozgrywka wywiadowcza.....	12
Wnioskowanie z pasa przeciwnika.....	14
Quiz.....	18
2. Odczytywanie pierwszego wistu.....	22
Prawo Jedenastu.....	26
Dostrzeganie zagrożenia przebitką.....	30
Quiz.....	34
3. Rozliczanie układu obrońców.....	36
Rozliczanie układu na podstawie licytacji.....	41
Rozliczanie układu na podstawie wczesnej fazy rozgrywki.....	45
Quiz.....	49
4. Odczytywanie sygnalizacji obrońców.....	52
Wykorzystywanie sygnałów ilościowych.....	52
Wykorzystywanie sygnałów jakościowych.....	55
Wnioskowanie z pierwszej wyrzutki.....	57
Czy obrońca ma problem?.....	58
Quiz.....	62

WSTĘP – CZYTANIE RĄK

Proces rozwiązywania wszelkiego rodzaju problemów polega na przetwarzaniu danych i dochodzeniu do logicznych konkluzji. Specyfiką problemów brydżowych, decydującą zarazem o ich atrakcyjności, jest fakt, że nie wszystkie dane są bezpośrednio dostępne. W trakcie licytacji widzimy jedynie trzynaście spośród pięćdziesięciu dwóch kart. Dodatkowe informacje czerpiemy z zapowiedzi innych graczy. Z chwilą wyłożenia dziadka widzimy kolejnych trzynaście kart, a z każdą lewą powiększa się zasób informacji.

Każdy dobry gracz – tak rozgrywający, jak i obrońca – musi posiadać dwie podstawowe umiejętności: odczytywania rozkładu zakrytych rąk i logicznej obróbki uzyskiwanych danych, w celu ustalenia linii rozgrywki czy obrony, która daje największe szanse powodzenia.

W tej książce koncentrujemy się na pierwszej z tych umiejętności. Czy czytanie rąk jest łatwe? Niezbyt. Niekiedy ocenę dostępnych informacji należy ponawiać kilkakrotnie w trakcie rozdania. Jako obrońcy, musimy nieustannie liczyć punkty i rozszyfrowywać skład, zastanawiając się, ile lew ma w danym momencie rozgrywający. Oczywiście nie musicie się tym wszystkim kłopotać. Jeśli wolicie, możecie traktować brydża jako rozrywkę czysto towarzyską, odpływając myślą ku przystojnemu koledze z równoległej klasy albo jutrzejszemu ważnemu meczowi piłkarskiemu. Jeżeli jednak chcecie dobrze grać w brydża i osiągać w nim sukcesy, musicie włożyć weń nieco wysiłku. Czy to się opłaca? Oczywiście!

1. WSKAZÓWKI Z LICYTACJI

Rozgrywka staje się łatwiejsza, gdy przeciwnicy wchodzili do licytacji. Załóżmy, że jako **S** rozgrywamy 4♠, po otwarciu licytacji przez **W** blokiem 3♥. Od razu na wstępie możemy założyć u otwierającego siedmiokart kierowy. Przypuśćmy dalej, że wist nastąpił w ♥K. Z dużą dozą pewności możemy wykluczyć u **W** singletona w kolorze bocznym, bo gdyby go miał, zapewne właśnie w niego by wyszedł. Już w tym momencie podejrzewamy więc lewego obrońcę o układ 1-7-3-2, 1-7-2-3 lub 2-7-2-2. Kilka lew później będziemy już w stanie naszkicować dokładną mapę całego rozdania, uzupełnioną o przypuszczenie, że zdecydowana większość figur poza kolorem bloku znajduje się u **E**. Cała ta wiedza znacznie ułatwi nam rozgrywkę.

Rozważmy przykład rozdania, w którym sposób rozgrywki opiera się na informacjach z licytacji.

WE po partii, rozd. S.	♠ 8 4 ♥ K 10 8 3 ♦ K 10 2 ♣ A 8 7 3										
♠ A W 5 2 ♥ 5 ♦ D 9 8 4 ♣ K D 10 5	<div style="border: 2px solid green; padding: 5px; display: inline-block;"> <table style="border-collapse: collapse; text-align: center; width: 60px; height: 60px;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table> </div>		N		W		E		S		♠ D 9 7 6 ♥ D 7 2 ♦ 7 5 3 ♣ 9 6 2
	N										
W		E									
	S										
	♠ K 10 3 ♥ A W 9 6 4 ♦ A W 6 ♣ W 4										

W	N	E	S
—	—	—	1 ♥
ktr.	2 BA	pas	4 ♥
pas. . .			

Jak rozegrać tę końcówkę po wiście ♣K?

Skierujmy najpierw uwagę na kolor atutowy. Przy dziewięciu kartach gra się normalnie z góry. Tym razem jednak niewielka suma brakujących punktów honorowych nasuwa przypuszczenie, że kontra wywoławcza **W** opierała się na klasycznym dla tej zapowiedzi (zwłaszcza po partii) układzie, tj. krótkości kier. Zgodnie z tym rozumowaniem należy zrewidować wyjściowy plan rozgrywki i wykonać impas damy atu u **E**.

Bijemy zatem ♣K asem, zgrywamy ♥K i gramy kiera do waleta. **W** nie dokłada. Udało się! Po ściągnięciu ostatniego atuta stajemy z kolei przed decyzją w kolorze karowym. Który z obrońców jest, waszym zdaniem, bardziej prawdopodobnym posiadaczem ♦D?

Odpowiedź brzmi: **W**, i to z dwóch powodów. Po pierwsze, miał tylko jednego kiera, a jego partner trzy, zostało mu zatem więcej pustych miejsc na pozostałe kolory. Poza tym, rozporządza on także większością punktów przypadających na obrońców. Nawet jeśli przewidujemy równy mniej więcej podział kar w ich rękach, rachunek prawdopodobieństwa nakazuje szukać wszelkich brakujących figur u **W**. Ściągamy więc ♦A i impasujemy damę. I tym razem świadectwa licytacyjne nie zawiodą nas. Impas wychodzi i końcówka zostaje zrealizowana.

A oto podobne rozdanie, również z interwencją przeciwnika. Jeśli macie ochotę się sprawdzić, zakryjcie ręce obrońców i zasiądźcie na pozycji **S**.

Obie po,
rozd. **E**.

♠ K 9 2
♥ 7 6 5 3
♦ K 7 5 2
♣ 8 7

♠ 4
♥ A K 10 9 4
♦ D 9 4
♣ A 10 4 2

	N	
W		E
	S	

♠ D 6 5
♥ W 8
♦ W 10 8 3
♣ D 9 5 3

wist ♥AK10

♠ A W 10 8 7 3
♥ D 2
♦ A 6
♣ K W 6

W	N	E	S
—	—	pas	1 ♠
2 ♥	2 ♠	pas	4 ♠
pas. . .			

Nie ma co kryć, że 4♠ było przelicytowaniem, końcówka nie jest jednak beznadziejna. **W** rozpoczyna obronę od trzykrotnego zagrania w górne kiery. W trzeciej lewy **E** zrzuca trefla. Jak zamierzacie rozegrać?

Przebijamy kiera i w lot konstatujemy, że możemy sobie pozwolić na oddanie tylko jednej lewy treflowej. Wchodzimy więc na stół za pomocą ♦K i gramy trefla; **E** dodaje małą. Jak sądzicie, który z obrońców z większym prawdopodobieństwem posiada ♣A?

Jest nim, rzecz jasna, **W**, który wszedł do licytacji na wysokości dwóch, a w dodatku zrobił to po partii i na kolorze pięciokartowym. Kładziemy więc z ręki waleta i z ulgą obserwujemy, jak pada on łupem asa.

Lewy obrońca niestrudzenie kontynuuje kiery, a jego partner pozbywa się kolejnego trefla. Co my na to?

Przebijamy i zgrywamy ♣K, do którego z prawej strony spada dama, a następnie wychodzimy trzecim treflem. Ponieważ **E** nie ma już zapewne trefli, musimy zdecydować, czym pobić: królem czy dziewiątką atu. Wybór zależy oczywiście od tego, u którego obrońcy założymy ♠D.

W ujawnił dziewięć kart w kierach i treflach, a jego partner zaledwie sześć. Temu drugiemu pozostaje więc aż siedem pustych miejsc, wobec zaledwie czterech pierwszego, a to uprawdopodobnia długość pikową – a zatem także damę – u **E**. Stosownie do tej analizy przebijamy trefla królem i puszczamy ♠9 w koło, dodając z ręki ♠8, by utrzymać się na stole. Następnie ponawiamy impas, odbieramy prawemu obrońcy ostatniego atuta i pokazujemy karty. Kolejny sukces niezdyscyplinowanej licytacji!

Kopalnię informacji, tak co do lokalizacji figur, jak i rozkładu kolorów, stanowi zwłaszcza otwarcie przeciwnika 1BA. Doskonale ilustruje to poniższe rozdanie, w którym ponownie przypada wam rola rozgrywającego.